



ZWYCZAJE
POGRZEBOWE
LUDU
POLSKIEGO

**Adam
Fischer**

Adam Fischer

ZWYCZAJE POGRZEBOWE LUDU POLSKIEGO

Wydawnictwo Estymator
Warszawa 2020

Okładka: Natalia Orzech
ISBN: 978-83-66719-10-1

Tekst zaczerpnięto z I wydania tej książki przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1921. Został on, na potrzeby niniejszego e-booka, nieco skrócony i poddany korekcie. Pominięto przypisy i spis literatury.

SPIS TREŚCI

I. WSTĘP

/strona 6/

- (1) Lęk przed śmiercią
- (2) Przyczyny śmierci:
- (3) Problem zwyczajów pogrzebowych

II. ZAPOWIEDZI ŚMIERCI

/strona 10/

- (4) Wycie psa
- (5) Koń
- (6) Kret
- (7) Sowa i puszczyk
- (8) Kruk i pokrewne
- (9) Kukułka, sroka, sojka, jaskółka i dzięcioł
- (10) Piejąca kura
- (11) Wąż, łasica, świerszcz, trupia główka
- (12) Dziwne odgłosy
- (13) Spadanie obrazu
- (14) Błask i dym świecy
- (15) Niezwykłe zdarzenia w zajęciach rolnych
- (16) Cień ludzki
- (17) Żółta plama
- (18) Brak tężca pośmiertnego
- (19) Złowrogie sny
- (20) Luźne przykłady

III. CHWIŁA KONANIA

/strona 34/

- (21) W obliczu śmierci
- (22) Ciężka śmierć wynikiem zaklęcia lub czarów
- (23) Cudowne środki, zapobiegające ciężkiemu konaniu
- (24) Wyjmowanie poduszki z pod głowy
- (25) Układanie na ziemi
- (26) Wyzwalanie duszy
- (27) Cisza ułatwia skonanie
- (28) Gwiazda spadająca

IV. Z CHWIŁĄ ŚMIERCI

/strona 46/

- (29) Ubieranie zmarłego
- (30) Unikanie wężła
- (31) Związywanie zmarłego
- (32) Zamykanie oczu i ust
- (33) Zawieszanie pracy
- (34) Ogień a zwłoki
- (35) Trup jako tabu
- (36) Budzenie śpiących
- (37) Wylewanie wody
- (38) Zasłanianie zwierciadła
- (39) Zatrzymywanie zegara
- (40) Przewracanie sprzętów
- (41) Dzwonienie za umarłych

- (42) Oznaczanie domu żałoby
- (43) Zawiadamianie o śmierci

V. WYSTAWIENIE ZWŁOK

/strona 75/

- (44) Układanie w trumnie
- (45) Trumna
- (46) Obdarzanie zmarłego
- (47) Dawanie pieniędzy do trumny
- (48) Dawanie paznogi do trumny
- (49) Jajko w trumnie
- (50) Wkładanie do trumny przedmiotów na czyjąś zgubę
- (51) Zmarły upomina się o swą własność
- (52) Światło przy zwłokach
- (53) Przygotowywanie krzesła i ręcznika dla umarłego
- (54) Ustawianie posiłku obok zmarłego
- (55) Częstowanie odwiedzających
- (56) Czuwanie przy zwłokach
- (57) Śpiewanie pieśni żałobnych
- (58) Moc magiczna zwłok
- (59) Szkodliwe oddziaływanie zwłok na płodność
- (60) Słoma z pod umarłego i wióry z trumny

VI. ZAWODZENIE NAD ZWŁOKAMI

/strona 110/

- (61) Opłakiwanie zmarłego
- (62) Zakazy opłakiwania

VII. WYPROWADZENIE ZWŁOK

/strona 118/

- (63) Czas i sposób wynoszenia zwłok
- (64) Pożegnanie zmarłego
- (65) Unikanie i stosowanie żelaza
- (66) Sypanie zboża
- (67) Wynoszenie nogami naprzód
- (68) Wylewanie wody
- (69) Rozbijanie naczyń
- (70) Uderzanie trumną o próg
- (71) Zamykanie drzwi
- (72) Zawiadamianie bydła i pszczoł
- (73) Przewożenie zwłok
- (74) Zwierzęta wiozące zwłoki

VIII. POCHÓD ŻAŁOBNY

/strona 135/

- (75) Trzykrotne cofanie wozu
- (76) Szybkość jazdy
- (77) Zakaz używania bicia
- (78) Okólna droga
- (79) Pochód żałobny
- (80) Pogrzeb bezżennych
- (81) Przemowa pożegnalna
- (82) Strój żałobny
- (83) Jechanie na wozie ze zwłokami

- (84) Niesienie kaszy
- (85) Muzyka na pogrzebie
- (86) Zakaz wiezienia zwłok przez pola
- (87) Zakaz patrzenia oknem
- (88) Zakaz jedzenia w czasie pogrzebu
- (89) Spotkanie pogrzebu
- (90) Dusze błądzące
- (91) Zrzucanie słomy w drodze
- (92) Dusze spotykają się w zaświatach
- (93) Zakaz czytania wszystkich wigilij
- (94) Rodzina nie idzie na cmentarz

IX. CHOWANIE ZWŁOK

/strona 159/

- (95) Składanie zmarłego w grobie
- (96) Przesady związane z mogiłą
- (97) Chowanie twarzą ku wschodowi
- (98) Rzucanie ziemi na zwłoki
- (99) Przystrajanie mogiły
- (100) Ciernie na mogile
- (101) Sypanie maku
- (102) Pokarmy na grobie
- (103) Zakaz rwania kwiatów z mogiły
- (104) Chowanie zmarłych śmiercią nienaturalną: a) Samobójcy, b) Zabici, c) Położnice
- (105) Poezja nagrobkowa
- (106) Ziemia wyrzuca zwłoki
- (107) Zakaz oglądania się
- (108) Powrót z pogrzebu
- (109) Oczyszczalne umywanie

X. UCZTA KU CZCI ZMARŁEGO

/strona 178/

- (110) Stypa

XI. ZAKOŃCZENIE

/strona 186/

- (111) Zestawienie wyników ogólnych

I. WSTĘP

(1) Lęk przed śmiercią

W ogromie zjawisk, jakie człowieka otaczają, oraz w nim tkwią składają się na pewien całokształt zwany jego życiem, nic nie wywiera tak silnego wrażenia, jak właśnie ta chwila końcowa życia — śmierć. Wtedy bowiem urywa się wszelkie rozumowanie dociekanie przez mniej lub więcej rozwinięty umysł nad istotą wszechrzeczy, nad zagadnieniem bytu. Człowiek jako coś żyjącego Przystaje istnieć. Ciało jego rozkłada się i przemienia na jakąś zupełnie inną substancję, cała strona psychiczna nagle znika i zamiera, a wszelkie więzy, łączące jednostkę z dotychczasowym otoczeniem jej, nagle rwą się. Cały proces odznacza się zbyt wielką tajemniczością i zagadkowością, aby nie skłaniał do zastanowienia się i rozważania ciekawego zjawiska. Ponieważ zaś nie ma żadnych oczywistych zewnętrznych danych, któreby dozwoliły wyrobić sobie pewne zdanie o tej nagłej przemianie stanu żywego w stan martwy, więc wynika stąd zaniepokojenie i powoduje rozmaite fantastyczne objaśnienia tego nagłego zaniku ludzkich sił żywotnych. O ile jest to umysł człowieka, stojącego na pewnym wyższym poziomie kulturalnym, stwarza on sobie w tym celu przeróżne systemy filozoficzne i religijne, jeśli zaś stara się to zrozumieć dziecinna jeszcze prawie psyche człowieka pierwotnego, powstają dziwne i dziwaczne wierzenia, podania i przesady.

Ponieważ zaś fakt śmierci bardzo silnie każdą jednostkę ludzką dotyka, więc też i obfitość odnośnych prób objaśnienia wytłumaczenia tego problemu nie ma prawie sobie równej; badania etnologiczne stwierdziły dziś już z całą dokładnością, że ludy, stojące nawet na najniższym stopniu rozwoju, niemal zawsze mają jakieś wierzenia w stosunku do śmierci i że na nich to właśnie opierają się w znacznej części ich wyobrażenia religijne. Wogóle bowiem w religjach pierwotnych do tematów religijnych należą elementarne kryzysy życia, jak narodziny, małżeństwo i śmierć. Czynności religijne związane są zaś ściśle z socjologicznymi funkcjami rodziny. Dlatego śmierć jednego z członków rodziny prowadzi do czynności żałobnych, pogrzebowych, będących dalszym ciągiem obowiązków względnie przywilejów, których zmarły za życia używał, względnie, którym podlegał. Temat tych wierzeń tak żywotny i zasadniczy, że zmylił nawet niektórych socjologów i etnologów. Stąd poszło, że Herbert Spencer i uczeń jego, Grant Allen przy rozważaniach nad genezą religii wzięli za punkt wyjścia cześć dla duchów osób zmarłych.

(2) Przyczyny śmierci

Człowiek pierwotny obawia się śmierci wobec tajemniczości jej działania i dziwnych sposobów występowania tej siły wobec otoczenia. Lęk pochodzi głównie wskutek nieznaności przyczyny, którą też rozmaicie się wyjaśnia.

a) Dusza rozłącza się z ciałem.

Wyobrażenia o tego rodzaju przyczynie zgonu są rozpowszechnione na całej kuli ziemskiej. Powstały te wierzenia na podstawie osądzania istot i rzeczy dokoła siebie wedle własnych warunków życia. Nie rozumiejąc dobrze swego otoczenia, umysł pierwotny fałszywie sądził nie tylko o własnym życiu, ale też o życiu innych istot żywych, albo rzeczy nieżyjących, którym życie przypisywał. Stąd wytworzyło się wyobrażenie duszy, niby czegoś, czego nie można się dotknąć, ale co miało taką postać, jak sam człowiek. We śnie bowiem spotykał innych ludzi, rozmawiał z nimi, chodził z nimi na polowanie, niby w rzeczywistości. Nie mogąc snu tego inaczej zrozumieć, umysł pierwotny przyszedł do przekonania, że w

człowieku mieszka inny człowiek bezcielesny takiej samej postaci, jak on sam, z podobnymi zupełnie znamionami potrzebami. Wobec tego zaś, że człowiek śpiący, nie rusza się, nie mówi, nie patrzy, itd. w ogóle jest jakby nieżyjący, powstało przekonanie, że w człowieku istotnie jest jeszcze inny człowiek, który gdy z ciała wyjdzie, ciało leży bez życia. Tak powstało wyobrażenie „czegoś”, co człowieka ożywia, — duszy. A zarazem w związku z tym powstał pogląd na śmierć, jako na sen. I człowiek pierwotny nie umie dobrze rozróżnić snu od śmierci, a więc czy „inny człowiek” wyszedł z niego na chwilę tylko, czy też na zawsze i już nigdy nie powróci. Śmierć więc, to taki sam sen, sobowtór tylko na dłużej się odłączył, ale przyjdzie czas, że wróci. Jeszcze człowiek nowoczesny mówi: „Spoczywaj w pokoju”, „Śpij snem wiecznym”, nie myśląc o tym, że te słowa, których dziś używa się tylko przenośnie, niegdyś miały dosłowne znaczenie. W Grecji u Homera Hypnos i Thanatos występują kilkakrotnie jako para braci, których serdeczny stosunek oddany z wielką subtelnością. Wedle Teogonji Hezjoda obaj byli synami bogini Nocy, a ich stosunek braterski stanowił często ulubiony temat poetów i artystów greckich. Tak też wyobrażano ich na skrzynce, ofiarowanej przez tyrana Hypselosa do świątyni Hery w Olym্পji. Podobne przekonanie spotyka się u ludów pierwotnych. Wedle Arbousseta mają Buszmeni przysłowie: „Śmierć jest tylko snem”. Przykładów takich można by wiele przytoczyć, na nich to oparła się też animistyczna teoria Tyiora, określająca religię, jako wiarę w istoty duchowe. Dowód, że w człowieku może być jakaś istota bezcielesna, widziano w tem, gdy odbijał się dokładny obraz jego w wodzie lub zauważono cień i oddech; od tego mianowano wprost duchy zmarłych. Zdaniem Karłowicza np. szczep aryjski był skłonny do utożsamiania duszy z oddechem, tchnieniem raczej, niżeli z krwią i sercem. We wszystkich językach słowiańskich przeważa dech, dusza i duch. Duszę utożsamiano pierwotnie nie tylko jednak z krwią, sercem i tchnieniem: mnóstwo innych wymyślano dla niej natur i postaci. Okazuje się to ze wskazówek wierzeniowych w chwili zgonu ludzkiego, kiedy dusza opuszcza ciało, najczęściej w postaci widomej; bywa nią para, cień, ogień, płomyk, motyl, gołąb lub inny ptak, mysz, kot, elf, wąż i w ogóle istoty, które lotnością swą, drobnym kształtem lub też skłonnością do uciekania i chowania się zwróciły na siebie uwagę.

b) Śmierć wynikiem działania nadprzyrodzonej siły.

Człowiek pierwotny w śmierć naturalną nie wierzy, ale uważa ją jedynie za wynik działających sił nadnaturalnych. Rozmaicie jedynie uzasadnia się to wystąpienie bóstwa lub ducha. Więc raz jest karą za, nieposłuszeństwo względem woli bożej; ten biblijny punkt widzenia spotyka się także w podaniach ludów pierwotnych, jak na to zwraca uwagę Hartland (Baganda, Środkowa Afryka, Massai, New South Wales). U innych plemion jest to jedynie wynikiem bożego przekleństwa bez związku z winą, a zależne od innych wyobrażeń religijnych. Taką siłą wyższą jest jakieś zwierzę, księżyc itd. Wobec tej, cięższej nad wszystkimi nieodmiennej grozy, wytwarza się pewne fatalistyczne usposobienie wobec śmierci, powszechne u naszego ludu. Wyraża to opis chwili śmierci w Studziankach „Cicho poddają się nieubłaganej konieczności. Spokój nie płynie bynajmniej z żywej pogodnej chrześcijańskiej wiary. Na rezygnację przedśmiertną wpływa zupełna bierność wobec wszelkich sił przyrodzonych i żywiołowych. Chłop, gdy pojmie, że musi coś nastąpić nieodwołalnie, poddaje się od razu, bez skargi, bez buntu tak, jak rzeka, co wstecz płynąć nie usiłuje”. Cały ten zakres życia emocjonalnego z jednej strony, a religijnych wierzeń i praktyk z drugiej wyraża się bardzo intensywnie w rytuale pogrzebowym, w ogóle żałobnym, tj. odnoszącym się do ciała i duszy zmarłego.

c) Czary powodują śmierć.

Bardzo często przypisuje się śmierć czarom, a więc złośliwemu aktowi pewnego otwartego lub skrytego wroga, nie gwałtownemu wystąpieniu, ale mistycznemu sposobowi magicznemu. Umysł pierwotny ma niejednokrotnie przekonanie, że człowiek umiera tylko dlatego, bo ktoś mu śmierć niewidzialnymi czarami sprowadził. Wszędzie ukryte są niewidome siły, a cała mądrość człowieka polega na umiejętnym unikaniu jednych, wyzyskiwaniu drugich, bronienu się, upraszaniu, zmuszaniu, wyprasaniu, oszukiwaniu tych potęg niewidzialnych, których igraszką słaba, niezaradna, ledwie myśleć poczynająca istota ludzka. Śmierć naturalna u ludów pierwotnych nie istnieje. Na Złotym Wybrzeżu pytają się nieboszczyka, kto winien jego śmierci, zawsze bowiem ktoś musi być sprawcą. W ogóle pewne plemiona w Australji i Ameryce południowej wierzą mocno, że gdyby ludzie nie ulegali czarom i nie ginęli zabici, wcaleby nie umierali. Dlatego Afrykanie zawsze starają się dojść, z przyczyny jakiego czarownika umarł ich współtowarzysz i tylko przelanie krwi za krew może ich zadowolić. Podobne przekonanie spotyka się także w Europie, np. u południowych Słowian, wedle których zawsze czary sprowadzają śmierć. Karłowicz zwrócił zaś słusznie uwagę, że w dalszem rozwinięciu pojęcia nienormalności i nienaturalności wszelkich chorób i śmierci, Słowianin uosabia i używotnia choroby, zarazy i śmierć; występują też one upostaciowane w kształtach ludzkich lub zwierzęcych (zaraza, cholera, febra, ospa itd. Wyobrażenie śmierci u ludu polskiego, jako chudej baby z kosą, która człowiekowi ścina głowę — powszechne i na to możnaby przytoczyć niezliczone przykłady. Brak natomiast materiałów, któreby wskazywały istnienie przekonań o czarach, jako powodach śmierci wogóle, u ludu polskiego; nie wynika jednak stąd, jakoby wierzeń tych u nas wcale nie było, czegoś przeciwnego dowodzą bowiem znane bardzo liczne praktyki o sposobie zaczarowania kogoś na śmierć. Jedynie przygodny i niesystematyczny sposób zbierania danych etnograficznych w Polsce jest przyczyną, dla której niema w znanych nam zbiorach materiałów stanowczych wyjaśnień w tej kwestji.

(3) Problem zwyczajów pogrzebowych

Odnoszenie się człowieka do zmarłej, szczególnie mu bliskiej osoby, składa się z różnorodnych czynników, w których strach przed nią i żal za nią odgrywają główną rolę; wszystko występuje oczywiście na tle ogólnego zaburzenia równowagi umysłowej, rozpacz i aktach magiczno – religijnych wszystkich ludów. Wyobrażenia takie posiada każdy lud pierwotny i utrzymały się one w mniejszym lub większym stopniu po dzień dzisiejszy nawet u ludów kulturalnych, pomimo usiłowań Kościoła katolickiego przez długie wieki, aby te pierwotne przesady wykorzeni i zastąpić wyobrażeniami wiary chrześcijańskiej. Cały ten światopogląd ludowy przetrwał w mniejszym lub w większym stopniu prawie wszędzie i również u ludu polskiego. Jak zagadnienie to przedstawia się na polskim terytorjum etnograficznym, usiłuje rozważyć niniejsza praca. Zakres wierzeń związanych ze śmiercią jest jednak tak rozległy, że nie sposób traktować go w całej rozciągłości, gdyż wiąże się z tem wiele kwestyj bardzo zawitych i obszernych; badanie może więc wydać tylko wtedy jakiegokolwiek wyniki, o ile z góry zakreśli się Pewne ścisłe granice i budowę pracy. W danym wypadku konieczne to ze względu na wspomnianą rozlewność tematu; najlepszym dowodem może być fakt, że w literaturze obcej niema właściwie wyczerpującego a przejrzystego opracowania zwyczajów pogrzebowych. Literatura niemiecka w tej kwestji odznacza się jak zwykle niebywałą obfitością, ale żadne z tych dzieł nie zasługuje na miano zasadniczego i wszechstronnie rozwiązującego cały problem. W polskiej etnologji, prócz drobnych przyczynków i artykułów, podobnej pracy nie było. Tern trudniejsze jej zadanie. Dlatego temat trzeba było ściśle ograniczyć wyłącznie do rozważań nad samym rytuałem pogrzebowym ludu polskiego, a zostawić do studjów późniejszych następujące opracowania:

(1) Święta ku czci zmarłych. (2) Wyobrażenie śmierci u ludu. 3) Duchy zmarłych błądzące po świecie, upiory, strzygonie itd. (4) Ludowe wyobrażenia zaświatów.

Metoda badania będzie tego rodzaju, że, przedstawiając zjawiska etnograficzne polskie, uwzględni także inne bliskie nam dziedziny, przede wszystkim słowiańskie, a obok nich w ogóle ościenne. W nauce bowiem jak w życiu wszystko odróżnić można tylko przez porównanie. Czyje oko nie odróżniałoby innych barw prócz czerwonej, ten nie znałby barw wcale, nie wiedziałby, że ta, na którą patrzy, jest czerwona. Dopiero przez porównanie wie i widzi, że jest ona nie inna lecz właśnie czerwona. Poznajemy więc 'lepiej lud polski, podkreślając cechy charakterystyczne Indian czy Ajnów, bo wtedy dopiero zaczynamy dostrzegać w nim to, co stanowi jego rysy zasadnicze, charakterystyczne, a czego przedtem nie widzieliśmy, bośmy widzieć nie mogli. Więc i w tem studjum będzie się w całej pełni używać, a może i nadużywać metody porównawczej, aby tem żywiej uwypuklić i objaśnić rodzime zjawiska etnograficzne. W zestawieniach uwzględniać się będzie tylko przykłady charakterystyczne i objaśniające istotę danego zwyczaju, a nie mnożyć jedynie bez liku i bez celu różne zupełnie identyczne przykłady, jak to tak często czyni szczególnie szkoła niemieckich etnologów. W ogóle zaś w rozważaniach idzie mi zawsze tylko o krytyczne objaśnienie faktu bez poddawania się którejkolwiek z obecnych czy dawnych teoryj etnologicznych.

Zestawienie obrzędów pogrzebowych indoaryjskich dowodzi zgodności ceremonjału u wszystkich ludów i pozwala w całym rytuale wyróżnić cztery akty: (1) Wystawienie zwłok. Umarłego po uroczystem umyciu i ubraniu ustawia się celem oglądania go przez krewnych i przyjaciół. (2) Zawodzenie po umarłym przez wszystkie fazy pogrzebu, ale szczególnie w czasie wystawienia zwłok trwają zawodzenia żałobne kobiet, którym towarzyszą gwałtowne i namiętne wybuchy bólu. (3) Wyniesienie zwłok i pogrzeb właściwy. Trzeciego dnia wynoszą zwłoki z domu i jedzie się na cmentarz. (4) Uczta pogrzebowa, którą się przyrządza po powrocie z cmentarza. W czasie tej stypy wspomina się tylko o dobrych czynach zmarłego.

W rozważaniach nad zwyczajami pogrzebowymi ludu polskiego obok tych czterech momentów zasadniczych trzeba uwzględnić także liczne okoliczności towarzyszące, a więc przepowiednie śmierci, chwilę konania, przesady i czary związane, z ciałem zmarłego i t. d.

II. ZAPOWIEDZI ŚMIERCI

Śmierć, jako następstwo działania sił zaziemskich, zapowiadają różne niezwykle oznaki. Wśród tych przepowiedni najczęstsze jest dziwne zachowanie się zwierząt. Szczególnie powszechnie uważa się za niezawodną wróżbę śmierci — wycie psa.

(4) Wycie psa

a) Obszar etnograficzny polski.

Pies wyjący jako zwiastun śmierci znany jest na całym obszarze etnograficznym polskim. Już Gołębiowski zanotował: „Pies na łańcuchu gdy w nocy wyje, śmierć jednego sprzątnie z domu, albo wojnę to znaczy”. W Poznańskim wycie psa wróży śmierć. Na Śląsku zapowiada śmierć również wycie psa w nocy lub szczekanie z pyskiem zwróconym ku ziemi. W Małych Kończycach koło Zebrzydowic na Śląsku gdy pies wyje pysk na dół zwiesiwszy, znak to, że ktoś wkrótce umrze. W okolicach Działdowa panuje przekonanie, że śmierć przychodzi przez trzy wieczory z rzędu, ażeby oznajmić o zgonie czyims jego krewnym. Psy widzą ją i wyją żałośnie. W Prusach Wschodnich pies wyje, gdy widzi śmierć. Wtedy, gdy mu się przystąpi ogon i spojrzy między uszama, można zobaczyć śmierć. Wierzenia tego rodzaju spotyka się też u Kaszubów. Na Pomorzu Kaszubskim wierzą, że, gdy wieczorem lub w nocy psy wyją, ktoś wkrótce umrze we wsi. Wierzenia podobne na kaszubskim brzegu w ogóle częste. Na Kaszubach i w Malborskim mówią również, że skoro pies wyje, widzi śmierć zbliżającą się do wsi, trzeba zaś patrzeć pomiędzy jego uszami, aby ją także ujrzeć. W ziemi dobrzyńskiej gdy psy wyją pod oknami, ktoś umrze. W Kaliskiem mówią, że śmierć zjawia się w postaci czarnego psa, gdy jest w domu konający. W okolicy Siewierza, Żarek i Pilicy wróży śmierć, kiedy pies wyje w progu chaty, trzymając łeb na dół. W okolicach Pińczowa pies tylko jeden widzi zawsze śmierć, kiedy ta przychodzi do człowieka; dlatego też nie daje jej przystępu do takiego domu, w którym znajduje się chory i warczy na nią. A kiedy śmierć z dopuszczenia boskiego ma rychło zabrać człowieka, to z żalości i boleści wyje przenikliwie. W Sieradzkim pies wyjący, gdy trzyma głowę do góry, zwiastuje pożar, gdy na dół zaś, wietrzy śmierć. Wierzenie znane w ogóle w Krakowskim. W pow. chrzanowskim w okolicy Rudawy gdy pies bez powodu wyje, śmierć się przybliży. Pies albo kot czarny zawsze widzi śmierć idącą po człowieka. W Andrychowcie, gdy pies wyje i pysk zwrócony trzyma ku niebu, wróży komuś zgon. Wedle ludu nadrabskiego, pies wyciem zwłaszcza powtórzonym do trzeciego razu zapowiada śmierć jednemu z domowników lub sąsiadów. Pies jedyny ze zwierząt widzi śmierć przychodzącą po człowieka i warczy na nią, zbliżającą się do domu, w którym leży chory, gdy zaś śmierć wchodzi do izby, wyje przeraźliwie. W Przebieczanach, w pow. wielickim nie lubią słuhać wycia psa, gdyż „będzie coś nowego”, a wyszedłszy dla uspokojenia wyjącego, uważają, w którą stronę wyje; jeżeli do góry, to „śmierć węszy we familii”. Jeżeli wyje pies przed domem chorego, mówią: „Mój Boże, to już umrze, pies daje oznakę”. Gdy umierający jest w domu, nie wpuszczają do domu ani psa ani kota. Także w Radłowie, Dukli, Izdebniku i Choczni wróżą śmierć z wycia psa. W Czarnym Dunajcu wycie psa zapowiada śmierć w sąsiedztwie. W Krościenku i Zabelczu, gdy pies wyje w domu trzyma pysk na dół, to jest oznaką choroby, na którą ludzie mrzeć będą. W Białobrzegach, w pow. Łańcuckim pies kopiąc doły koło domu, zaznacza, że ktoś z rodziny mieszkającej w owym domu, wkrótce umrze; ma on bowiem widzieć zbliżającą się śmierć. Pies wyjąc z podniesioną głową do góry przepowiada pożar, ze spuszczoną głową ku ziemi zaś wojnę. Podobnie wierzą w Żołyńi w pow. przemyskim. W Ropczyckim wycie psa przed progiem lub przed oknami zapowiada śmierć. Wierzenia takie spotyka się w całej Galicji Zachodniej. W Siedleckim we wsiach Krzesk i Królowa Niwa wycie psa oznacza śmierć jak w ogóle

nieszczęście. W okolicach Nałęczowa w Lubelskiem podobne wierzenia. Wedle ludu polskiego z okolic Zamościa i Hrubieszowa żałobne wycie psów jest przepowiednią wojny lub w ogóle jakiejś śmierci powszechnej w okolicy. Przejmuje to słuchających lękiem, szczególnie wtedy, gdy w czasie wycia psy podnoszą pysk do góry, albo też przy tem kopią ziemię. Przyczem przypominają się też wiersze z „Konrada Wallenroda”: „A psy wieśniaków zarywszy pysk w ziemi. Kopią, śmierć wietrzą i okropnie wyją”.

Godzi się może przytem zwrócić uwagę także na znany rysunek Artura Grotgera, gdzie duch zabitego żołnierza zjawia się w chałupie włościańskiej, widzialny tylko dla małego dziecka w kolebce i dla psa; obrazek zaczerpnięty widocznie również z wierzeń ludowych. Szlachta polska w Delejowie w pow. Stanisławowskim wierzy, że gdy pies wyje, prowadzi rozmowę z djabłem, zresztą przeczuwa również ogień, chorobę lub śmierć któregoś z domowników.

b) Terytorjum ościenne i pokrewne.

Analogiczne wyobrażenia spotykamy na całym obszarze etnograficznym słowiańskim. W Czechach, w okolicy Rokycan, gdy pies koło domu wyje, ktoś wkrótce umrze. Przesady takie znane są na terytorjum czeskim zarówno ludności czeskiej jak niemieckiej; psy odznaczają się tak bystrym wzrokiem i zdolnością przeczucia, że nawet śmierć mogą zauważyć i dają o tem znak wyciem; gdy pies wyje naprzeciw drzwi, umrze ktoś w domu, jeśli zaś odwraca się od drzwi, ktoś w sąsiedztwie. Jeśli się psa odpędzi i stanie na jego miejscu, można wtedy zobaczyć śmierć. W Lusztenicach zaś opowiadają, że koło domu, gdzie leży umierający, krąży duży czarny pies, który po śmierci chorego zaraz znika. U Słowaków spotyka się mniemanie, że gdy pies koło domu grzebie, wkrótce ktoś umrze. Na Łużycach w którym domu pies wyje i wielkie dziury wygrzebuje, tam ktoś umrze. W Chorwacji szczególnie taki pies, który ma plamę na czole, odznacza się zdolnością widzenia śmierci, o czem daje zawsze znać wyciem. W ogóle u południowych Słowian i na całym półwyspie bałkańskim wierzenie o złowróżbnem wyciu psa prawie powszechne. W Bułgarii wycie psa także śmierć oznacza. Pies bowiem czuje zbliżanie się duchów. Również gdy jamę wygrzebuje w ziemi, wróży to kopanie grobu komuś z domowników. W Puczyłkowie na Białej Rusi, jeśli pies wyje, zwróciwszy pysk ku ziemi, ktoś z domowników umrze lub bydlę padnie. Jeżeli koty i psy stronią od chorego, chory żyć nie będzie. Białorusini w gub. Witebskiej wycie psa z pyskiem zwróconym na dół lub grzebanie jamy pod oknem uważają także za zapowiedź zgonu. Podobne zapytrywania ma lud małopolski; gdy pies wyje często wieczorem lub ranem, spuściwszy pysk na dół, śmierć w chacie zagości, natomiast wycie ku górze oznacza ogień lub wojnę. Na Podgórzu wschodnio-galicyjskim pies może widzieć ducha a wróży śmierć, kopiąc jamę i wyjąc z głową na dół zwróconą. Wierzenia takie znane też w okolicy Sniatyna i na Wołyniu. Na Rusi południowej w okolicy Nowej Uszycy i w ogóle mówią, że w której stronie pies wyje, w tej stronie będzie pomór, jeśli przed domem to w domu, jeśli przed oknami chorego, chory umrze. W Rosji wycie psa i kopanie jamy uważa się za pewną oznakę zbliżającej się śmierci. Na Litwie wycie jednego psa, szczególnie gdy na węgół domu swego gospodarza spogląda, wróży niezawodną śmierć któremukolwiek mieszkańcowi tej chałupy. Istnieje też przekonanie, że na trzy dni przed śmiercią duchy nawiedzają chorego i psy wtedy wyją. W Wileńskiem) gdy pies przed domem wyje lub jamę kopie, ktoś umrze w tym domu. Wuttke podaje cały szereg przykładów. Wiara w złowróżbne wycie psa ogólna. Gdy pies szczeka przed obcem domostwem lub w jego kierunku, oznacza to śmierć w tym domu. (Śląsk, Brandenburgja, Austrja, Czechy, Tyrol). Pies widzi śmierć (Prusy Wschodnie, Czechy, Oldenburg). Gdy się spojrzy między jego uszama lub przedniemi łapami, można śmierć zobaczyć (Prusy Wsch., Oldenburg). Wierzenia o znaczeniu wycia psa znane także w Lesie Czeskim, u Niemców bukowińskich oraz w okolicach Iglawy. (...)